Nr. 198. Kraków, Czwartek 30 Sierpnia 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się syłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bioro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Kraków, *29 sierpnia.*

Już tylko półtora tygodnia oddziela nas od zebrania się Sejmu na sesyę, której — wyznajemy to — nie bez pewnych obaw oczekujemy. A składają się na to różne powody. Nic trudniejszego dla ciał parlamentarnych nad sprawy, w których w wysokim stopniu zaangażowany jest osobisty interes znacznej liczby deputowanych. Taką jest dla Sejmu sprawa propinacyjna, która w tej sesyi przyjdzie, przyjść musi na porządek dzienny nie tylko komisyjnych ale i izbowych obrad. Znaczna większość posłów sejmowych to właściciele prawa propinacyi — ci zatem, którzy mają być ewentualnie wywłaszczeni i oczywiście wynagrodzeni za owe prawo. Sejm jako całość, a w tej całości oczywiście i owa większość, złożona z właścicieli prawa propinacyi — ma obowiązek sprawę tę roztrzygnąć jedynie i wyłącznie ze stanowiska interesów kraju, z tego stanowiska zbadać, czy wykupno prawa propinacyi jest istotnie tak koniecznem i obecnie na czasie, jak z samego wniesienia przez rząd projektu i z dotychczasowej publicznej nad nim dyskusyi wynika — ma zbadać, czy projektowane wykupno jest co do sposobu i wysokości wynagrodzenia sprawiedliwem dla tej licznej, a ważnej warstwy społecznej, która ma prawa swego się zrzec — ma zbadać, czy na spłatę wynagrodzenia starczą fundusze, jakie zebrane być mogą z rozporządzalnych dla kraju źródeł.

Rzecz zrozumiała, że dla tych, którzy są właścicielami prawa propinacyi, którzy mają być wynagrodzeni, — których osobisty zatem interes jest tu zaangażowany — sprawa ta jest niesłychanie drażliwa. Nie łatwo o sąd tak przedmiotowy, tak wyłącznie na ścisłym rachunku oparty, jakiego tu potrzeba — jeżeli w motywa, na których podstawie ma się sąd wyrobić, wciska się myśl osobistych strat lub korzyści i własnych i tych wszystkich sąsiadów, przyjaciół, powinowatych, z którymi się zrosło, w których otoczeniu się żyje, z którymi zawsze solidarnym się czuło. Tutaj — biorąc rzeczy po ludzku o sąd bezstronny i zupełnie przedmiotowy bardzo jest trudno, a najskrupulatniejsi nawet i najściślej te sprawy biorący będą znowu krępowani w wyrobieniu sobie zdania obawą, żeby ich nie posądzono z jednej strony o zaniedbanie tych interesów, które mają reprezentować, z drugiej zaś o zaniedbanie interesów kraju.

Ale po za tymi skrupulatnymi, dla których *salus reipublicae* jest jedynie rozstrzygający, będzie bardzo znaczna liczba takich, którzy nadużywając wznowionego świeżo przez *Czas* hasła: szlachta niech poświęca życie ale oszczędza mienie — zamkną się w tem haśle jak hr. Henryk w Okopach św. Trójcy i na włos krajowi ustępstwa nie uczynią, i przedewszystkiem innem i po nad wszystko inne postawią interes właścicieli propinacyi, interes większej własności, w którym nie raz już chciano streszczać cały interes kraju. Ci — o ile wiemy — chcą się drożyć w ten sposób, iż naprzód sprzeciwiać się będą wykupnu propinacyi zasadniczo i trwać będą przy tem, żeby propinacya w dzisiejszym stanie została do roku 1911, żeby przez ten czas rozdzielano między nich ów milion ze skarbu państwa *ex re* wódczanego podatku, żeby po roku 1911 rozdzielono między nich fundusz propinacyjny (który będzie wynosił około 20 milionów) a następnie pozostawiono im według ustawy z roku 1875 szynk wieczysty. Ten opór zasadniczy przeciw wykupnu ma mieć jeden tylko cel — a tym jest, żeby drożej potem kazać sobie zapłacić ustępstwo, żeby wynagrodzenie wyśrubować jak najwyżej. Tych, co w ten sposób zrozumieli udzieloną im przez *Czas* wskazówkę i tak się nią przejęli — jest niestety wielu i ci odegrają rolę niemałą.

Walka z tym konserwatyzmem egoizmu trudna będzie i niemiła. Trudna — bo reprezentanci tego rodzaju konserwatyzmu są zawsze najgorliwsi w zasłanianiu własnego interesu rzekomym interesem kraju i oni, deklamujący przeciw krzykactwu, są sami najgorszymi krzykaczami, a pogardliwie zarzucający zawsze swym przeciwnikom wojowanie frazesem, sami najbardziej tej broni używają. Niemiła będzie ta walka, jak zawsze w tych wypadkach, kiedy nie o zasady, nie o przekonania walka się toczy, ale kiedy przeciw interesowi ogółu stają ciasno pojęte interesa jednostek.

Powiedzieliśmy, że tych, którzy zajmą to stanowisko kieszeniowego konserwatyzmu, będzie wielu — dodajmyż, że nie wątpimy, iż większością oni nie będą. Wśród zasiadających w Sejmie reprezentantów wielkich posiadłości, właścicieli prawa propinacyi, wielu jest posłów światłych, a tem wyższem, prawdziwie obywatelskiem pojmowaniem publicznego dobra przejętych, które im nie pozwoli owego egoistycznego zająć stanowiska. Ci powinni wyrobić sobie tyle wpływu na swych towarzyszy, żeby ich umiarkować i poskromić, a przez to złagodzić przeciwieństwa, które tu staną do walki, oni też, spodziewać się, przechylą w końcu szalę na tę stronę, po której będzie interes kraju całego.

Lwowski *Przegląd*, który w początkach dyskusyi nad sprawą propinacyjną zamieścił był znany czytelnikom naszym artykuł p. Wrotnowskiego w tym przedmiocie, dziś zamieszcza nadesłany mu „od jednego z posłów sejmowych“ list, z którym, z małemi wyjątkami, całkowicie zresztą zgodzić się możemy. Jeżeli list ten pochodzi od posła z prawicy — jak można wnosić ztąd, że zamieszcza go właśnie *Przegląd* — to możemy wyrazić tylko życzenie, aby poseł ten zdołał w swoim klubie dla myśli swojej zjednać większość.

Zupełnie zgodnie z nami żąda szan. poseł, ażeby obecnie sprawę załatwić radykalnie, i nie zajmować stanowiska ustawy z r. 1875 — tylko brać kwestyę *„de noviter* t. j. z punktu prostego, nabytego wiekowem używaniem prawa“ co będzie „i naturalniej i prościej“. Z tego stanowiska przedstawia się autorowi ta sprawa zupełnie jasno: obecny dochód prawa propinacyi skapitalizować i ten kapitał jako wynagrodzenie wypłacić, przez co całe prawo propinacyi, z jego używalnością po rok 1910 i z prawem wieczystego szynku zostanie wykupione. Przypominamy, że jest to ściśle toż samo stanowisko, jakie myśmy w naszych artykułach zajęli.

Dalej godzi się autor na to, żeby propinacyi nie przenosić, ale ją znieść. Zkądże zaczerpnąć fundusze na to wykupno i wynagrodzenie, jeżeli nie ma propinacya być przeniesiona na kraj ale zniesiona? Milion ze skarbu państwa wraz z dochodem z zebranego już funduszu propinacyjnego nie wystarczy — autor radzi więc pokryć cały niedobór przez opłaty od licencyj szynkarskich. Przypominamy, że myśmy w nasz projekt wciągnęli opłaty licencyjne obok dodatku konsumcyjnego. Jeżeliby rachunek wykazał, że opłaty od licencyj wystarczą, nic nie mielibyśmy przeciw temu, żeby na tem wyłącznie źródle dochodów oprzeć spłatę pożyczki, zwłaszcza, że wtedy cała czynność bardzo znacznie zostałaby uproszczona.

Różnica zachodzi jeszcze i nie mała, co do wysokości dochodu propinacyjnego, któryby za podstawę wymiaru kapitału wynagrodzenia przyjąć należało. Autor listu przyjmuje sumę 5 milionów, gdy myśmy przyjęli 3,300.000 złr. Różnica stąd pochodzi, że autor nie oblicza ale przypuszcza, gdy myśmy obliczali. Autor powiada, iż dochód ten obliczają jedni na 3 miliony 200 tysięcy, inni na 6 milionów i przyjmuje na los szczęścia 5 milionów. Jest to cyfra stanowczo za wysoka. Autor w całym swym artykule nie wspomina o miastach, prawdopodobnie więc w owych 5 milionach mieści się według niego i propinacya miast. Jeżeli jeszcze zważymy, że potrącenie podatków z wszelkiemi dodatkami jest zupełnie sprawiedliwem (na co zresztą i ustawodawcy z r. 1875 się zgodzili) — to różnica między nami a autorem listu bardzo zmaleje, tem bardziej, że gdy myśmy do kapitalizacyi przyjęli jako mnożnik 18, on przyjmuje tylko 16. Są to wszystko rzeczy rachunku — w których przy zgodzie na zasadę, porozumienie jest łatwe.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, *28 sierpnia*

(=) Wiecie ze sprawozdań, jakie swego czasu nadesłałem, że wiec rękodzielników, odbyty tu we Lwowie, wybrał był komisyę bardzo obszerną, w skład której nie tylko lwowscy rękodzielcy weszli ale i bardzo znaczna liczba zamiejscowych — a której poruczył zajęcie się sprawą dostaw dla armii. Komisya ta zaraz po wiecu zebrała się i ukonstytuowała i przeprowadziła ogólną dyskusyę, której wynikiem było uznanie potrzeby zawiązania Towarzystwa rękodzielniczego dla tych dostaw.

W niedzielę dnia 26 b. m. odbyło się drugie zebranie tej komisyi — a jak wielkie zajęcie sprawa ta między naszymi rękodzielnikami obudza, dowodem fakt, iż obecnych było 23 delegatów z prowincyi — a nadesłano też około 40 listów i telegramów z oświadczeniem przystąpienia do wszelkich uchwał, jakie będą powzięte — „byle otrzymać robotę“ — „byle nie umierać z głodu dla braku pracy“.

Przewodniczył krawiec p. Bolesław Mikuliński. Komisya przeprowadziła dyskusyę nad projektem statutu „Towarzystwa dostaw wszelkich artykułów rękodzielniczych dla armii“. Przystąpienie do Towarzystwa będzie ułatwione szerokim kołom rękodzielników, udział bowiem wynosi tylko 100 złr. — a ograniczona poręka nikogo odstraszać nie powinna. Zarząd Towarzystwa sprawuje dyrekcya, złożona z trzech członków, pod zwierzchnim nadzorem i kontrolą rady nadzorczej, z 15 członków złożonej. Projekt statutu, uchwalony jednogłośnie, zostanie wydrukowany i rozesłany wszystkim stowarzyszeniom rękodzielniczym w kraju z wezwaniem, żeby zachęcały swych członków do przystępowania do Towarzystwa. Po zebraniu dostatecznej ilości członków, odbędzie się walne zgromadzenie celem ukonstytuowania Towarzystwa. Uchwalono prosić dyrekcyę Banku krajowego, aby objęła kasę przyszłego Towarzystwa — uchwalono prosić o subwencyę z funduszu krajowego na przedwstępne koszta organizacyi — i wnieść petycyę do Sejmu o wyjednanie poparcia u rządu, aby starania rękodzielników w sprawie dostaw nie były bezskuteczne. Nie wątpić — że Sejm zechce raz jeszcze głos zabrać w tej sprawie, skoro uchwała jego w roku 1885, na wniosek jednego z posłów miasta Lwowa powzięta, tak mały odniosła skutek. Wybrano wreszcie komisyę ściślejszą do przeprowadzenia dalszej czynności organizacyjnej i przygotowawczej

Tym usiłowaniom rękodzielników, podejmowanym w dobrze zrozumianym własnym, ale też i niewątpliwie w krajowym interesie, należy się najgorliwsze poparcie od sfer kompetentnych — a od nas serdeczne Szczęść Boże!

Uzupełniające wybory do Sejmu.

Z Jarosławia piszą do *Dziennika Polskiego*:

„Akcya wyborcza nie wywołuje wielkiego interesu. Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że kandydatura pana Bartoszewskiego się utrzyma, a w mniemaniu tem utwierdza nas i ostatnie posiedzenie ściślejszego komitetu wyborczego. Po postawieniu przez ks. kanonika Chotynieckiego kandydatury p. Bartoszewskiego, zabrał głos jeden z radnych celem wywiedzenia się, jak kandydat zapatruje się na sprawę polsko-ruską. Kandydatowi nie dano jednak odpowiedzieć na tę interpelacyę, wyręczył go bowiem inny z członków komitetu, zapewniając, że p. Bartoszewski znany jest z tego w Jarosławiu od lat 20, iż nie czyni żadnej różnicy między Polakami a Rusinami — poczem bez dalszej dyskusyi postanowiono jednogłośnie popierać kandydaturę p. Bartoszewskiego“.

Z miasta Stanisławowa liczne grono wyborców wystosowało do p. Stanisława Szczepanowskiego wezwanie, żeby stanął jako kandydat do Sejmu. Na to odpowiedział p. Szczepanowski następującem pismem:

„Wielmożny panie! Bardzo się czuję zaszczycony zaufaniem wyborców, którzy znając mnie tak mało osobiście, chcieliby podnieść moją kandydaturę przy zbliżających się wyborach sejmowych w Stanisławowie. Ale źlebym odpowiedział takiemu zaufaniu, przyjmując kandydaturę, bo wybór do Sejmu nie jest tylko zaszczytem, ale przedewszystkiem obowiązkiem. Mianowicie poseł miejski zobowiązany jest do ciągłej czynności i zapobiegliwości. Mamy do czynienia już nietyle z „dobrą“ wolą rządu, jak z tą nieznajomością stosunków ekonomicznych, niedbalstwem co do dalszych następstw ustaw i rozporządzeń, nieoględnością w naruszaniu żywotnych interesów kraju, leżących po za granicami ciasnych koteryj, nieznajomością, niedbalstwem i nieoględnością, które na całym świecie cechują biurokracyę, jeżeli ona nie jest utrzymana w karbach

---

Ścieżka przed chatą.

NOWELLA

przez

SEWERA.

4 (Ciąg dalszy.)

Już słonko dobrze pochylało się ku zachodowi, a rosnąc, zmieniało się w czerwoną kulę, gdy wójt w białej płótniance, przepasany rzemiennym pasem, w pilśniowym, popielatym kapeluszu na głowie, podpierając się kijem, szedł gościńcem i raptem stanął przed chatą kumci. Kobieta zobaczyła go przez okno i ścierpła na całem ciele.

— Już ci jest! — szeptała. — Przyszedł!... Boże ulitujże się nademną sierotą.

I zaplotłszy palce, ukryta za framugą okna, patrzała.

Wójt wciąż stał, głową kiwał, jakby się czemuś dziwował. Ogolona jego twarz, sucha, koścista, więcej była podobna do twarzy księdza, niż chłopa. Nos spiczasto zakończony, krogulczo wygięty, i małe, piwne, świdrujące oczy zdradzały zawziętość i łakomstwo, a zaciśnięte, wązkie usta, prawie bez warg, świadczyły o panowaniu nad sobą.

— I czegóż się tak wpatrujesz? — co? pierwszy raz moją budę widzisz?

Wójt rozstawił nogi, położył ręce na kiju i patrząc wciąż na chatę, medytował. Cierpliwość kumci wyczerpała się, ścierpnięcie odtajało, a ciekawość wypchnęła ją z izby. Skłoniła się wójtowi pochyleniem ręki ku ziemi i wyprostowana stała.

— I nie boicie się mieszkać w tej budzie?

— A czego? — spytała rezolutnie.

— Tego, żeby się wam na łeb nie zwaliła i nie pozabijała.

— Stoi ci tak dziesięć lat.

— Dziesięć — powtórzył cicho wójt, wstrząsając smutnie głową.

— Może i więcej. Dość, że pamiętnika nie ma, jak stoi

— Pamiętnika? — powtórzył wójt spokojnie, — przecie raz zwalić się musi.

— Co się ma zwalić — odparła swobodnie z uśmiechem, chociaż jej jakieś złe przeczucie ścisnęło serce

— A potem komisye — mówił dalej wójt, — skargi, Bóg wie nie co, a gmina za wszystko płać...

Potrząsł frasobliwie głową i poszedł dalej wolno, jak przystało na statecznego człowieka, bogacza i wójta.

Kumcia ścierpła na prawdę, schwyciła się za głowę i przysiadła do ziemi.

— Czego on chce od nas — szeptała, nie mogąc odrazu wymiarkować zamiarów wójta. — Co jemu wadzi moja chacina?

Spojrzała na nią: nigdy się jej piękniejszą i prostszą nie wydała. Wychyliła się ku drodze, szedł dalej, malał i nikł, tylko jego wielki kapelusz popielaty majaczał wśród gałęzi i zielonych liści lip.

— Poszedł do karczmy — szepnęła. — Żyd mi powie wszystko.

Wróciła do izby, lecz w niej usiedzieć nie mogła. Zarzuciła chustkę na ramiona, wybiegła. Stanęła na drodze, pomyślała chwilę, i prosto pobiegła do chaty Magiery, stojącej na uboczu, za sadem śliw, poprzetykanym ulami. Kumcia dopadła przed chatę, drzwi do sieni były zamknięte na kłódkę. Wyjrzała na łączkę. Tuż przy ruczaju Magierzyna bieliła płótno, lejąc na nie wodę. Pobiegła ku niej.

— Cóż, kumciu, rychło wydacie dziewczynę za wójtowego syna?

— *Kpinkujcie se*, a na mnie zwaliła się bieda, że ledwie nie zadusi. *Chwilka*, jak był wójt.

Magierzyna podparłszy się pod boki, słuchała.

— Patrzał na chatę — mówiła kumcia, — kiwał głową i powiedział, że się zwali.

— Boi się, aby mu nie przygniotła synowej.

— Nie plećcie.

— I postawi wam nową — kończyła Magierzyna z uśmiechem.

— Wam żarty, a ja cierpnę ze strachu.

— A cóż to jemu do waszej chaty?

— Byle się przyczepić. Nie wiecie, że co chce, to w radzie zrobi.

— A cóż Grześ?

— Jak chłopak. Klął się wczoraj, na czem świat stoi, że ino Hanusię do ołtarza powiedzie.

— Żeby ino co wskórać od dziewczyny.

— Któż to wie? Ale dziewczyna ma rozum, trzyma się... ho! ho!

— Niechże się trzyma, żeby temu staremu lisowi raz się przecie nie udało.

— Zachciewa im się obojgu dla syna Guliczki. A Guliczka wodzi ślepiami za Antkiem.

— Co wy mówicie!

— Wodzi, jak mi Bóg miły. Ciągnęła go sama do tańca, częstowała wódką, Bóg wie nie co.

— Stara Guliczka, jak się dowie, pod ziemię się zapadnie.

— A niech się zapadnie, nieużyta baba, a zła. Strach!

— To ci się zanosi na *komendyje*.

— A zanosi się, zanosi, a mnie jednej bieda. Jak stary zacznie się mścić, któż się ulituje nad biedną sierotą?

— Nie bójcie się. Cóżto ludzi we wsi niema? Jabym mu sama dała! — podniosła pięść w górę — A mój, nie ma to głowy na karku?

— Ma — odpowiedziała filuternie kumcia — i jeśli on nie poradzi, to chyba ze skargą do Pana Boga.

— Poradzi — powtórzyła z mocą Magierzyna.

Magierowie dźwigali się z małego. Guliczka i kilku gospodarzy uważali ich za dorobkiewiczów. Bogacze ci nie bratali się z nimi, nazywając ich między sobą pańskimi sługami, dla tego, że za młodu sługiwali po dworach. Wiedział o tem Magiera, wiedziała Magierzyna. Ztąd zawiść przeciw wójtowi i opozycya Magiery w radzie. Wójt go niecierpiał, ale się go bał dla wielkiego rozumu i szanował dla uczciwości. Magiera bronił ludzi i świadczył im, czem mógł i jak umiał, w połowie z próżności, w połowie z dobrego serca.

— Niechno Magiera — mawiali ludzie — choćby jeszcze ze dwie morgi gruntu dokupi, wnet wójtem zostanie.

Słyszał to wójt, zazdrościł popularności Magierze i dla tego, gdy go spotkał w kościele i karczmie, witał i rozmawiał, a w radzie mu ustępował.

Zbuntowana przez Magierzynę kumcia poszła do karczmy. Zanim weszła do izby, zajrzała przez okno.

Pusto było. Żyd siedział za szynkwasem z pochyloną na piersi głową. Lekki powiew wiatru rude jego pejsy kołysał, oczy miał zamknięte, usta otwarte.

— Sen zmorzył żyda — pomyślała, — wójt dawno poszedł.

Otworzyła drzwi i z trzaskiem je zamknęła.

Mordek nerwowo się zatrząsł i oczy otworzył.

— Kumcia? — odezwał się, strojąc słodką minę.

— Jak się macie?

— Ja się muszę zawsze dobrze mieć, żeby ludziom służyć.

— To dajcież mi, mój Mordeczku, półkwaterek pieprzówki. Deszcz mnie sprał, a teraz zimno po kościach przechodzi.

Położyła cztery centy.

Mordek, nalewając ciemnej *pieprzówki*, powtórzył tajemniczo:

— Zimno może po kościach przechodzić. Był tu wójt.

— I cóż? — spytała, siląc się na spokój.

Żyd się obejrzał, pochylił ku kumci i mówił tajemniczo.

— Okrutnie ci się sierdził i zaklinał, że budę każe wam zwalić bez trzy dni, że o nieszczęście nie trudno, że wstyd dla gminy, aby taka buda stała przy gościńcu.

— I cóż mi zrobi?

— Rozwali, jak Bóg na niebie.

— To nową postawi — wrzasnęła. — Albo niech rozwali połowę chat we wsi. Niech i waszą stodołę rozwali: podparta kołami ze wszystkich stron. Ja jego chłopaka nie ciągnęłam do dziewczyny. Boi się, to może go na łańcuchu trzymać, a odemnie mu wara, bo choć on wójt a ja sierota, znajdę sprawiedliwość i na niego!...

Wylała resztę z półkwaterki w kieliszek, wypiła odrazu, obtarła jednym zamachem ręki usta i wyszła, trzaskając drzwiami.

— Pani kumcia! czekajcie no! — wołał za nią Mordko, lecz się nie obejrzała, rada, że się jej udało pokazać żydowi gniew i rzucić groźbę wójtowi.

— Poleci on z językiem — myślała — A może wójt siedział z Mordkową w alkierzu, pił piwo i wszystko słyszał. Wójt a żyd... to jedna dusza. Niech wiedzą, że ich się nie boję.

Biegła żywo, gniew ją popychał, a radość z odwagi i rozumu rozgrzewała. Zobaczyła na drodze Sobkową, wdowę po grabarzu.

— A gdzie? — spytała ją stara.

— W świat, gdzie oczy poniosą.

Stara się rozśmiała.

— Dziś wam śmiech, a jutro może być płacz.

— I o co?

— Wójt wszystkie stare chaty poprzysiągł rozwalić. Moja dziś, wasza jutro!...

Zrobiła rozpaczliwy znak ręką i pobiegła.

Stara patrzała za nią, jakby rażona piorunem. Jej dziś, moja jutro — powtarzała. Moja, moja — szeptała. Usta jej drżały, gniew wzbierał i nareszcie wybuchł.

— Moja — wrzasnęła — ja ci dam! ja ci dam! ja ci twojej nie rozburzę, nie mam sił, ale ci ją spalę. A wara ci od mego, a wara!

Powtarzając: — wara! — zwróciła się w stronę, gdzie najgęściej stały chaty nie pierwszej młodości.

Kumcia rada była ze spotkania grabarzowej. Wiedziała, że była zawzięta i zła, wybuchała jak siarka.

— Wiem ja ci, gdzie zapalony patyczek przytknąć — mówiła w duchu. — Więcej mi nie potrzeba. Masz ty rozum — myślała o wójcie — ale i ja nie głupia.

(C. d. n.)

przez silną opinię publiczną i nie ograniczona do roli czysto wykonawczej. Inicyatywa i kierunek powinny wychodzić z łona samego społeczeństwa. W sprawach miejskich jest to jeszcze tem ważniejszem, że oprócz wytrwałej baczności wobec fiskalizmu i biurokratyzmu, trzeba rozbudzić opinię krajową, nie dosyć skutecznie i nie dosyć konsekwentnie zajmującą się sprawami miejskiemi i wytworzeniem tego niezbędnego ogniwa w łańcuchu sił narodowych — niezależnego stanu średniego.

Ale właśnie dlatego, że mam bardzo silne poczucie obowiązków posła miejskiego, obowiązków o wiele jeszcze ważniejszych w Sejmie, w arenie krajowej — aniżeli w Radzie państwa w arenie państwowej, właśnie dlatego nie mógłbym się kusić o mandat, albowiem moje stosunki osobiste i stosunki przemysłu naftowego nie dozwalają mi obecnie poświęcić tyle czasu, ile sumienne wypełnienie obowiązków poselskich z miasta Stanisławowa by wymagało i ile wyborcy by mieli prawo żądać.

Okoliczności wysunęły mnie naprzód, jako jedynego z przedstawicieli przemysłu krajowego; oddając się wyłącznie zawodowi politycznemu i pozbawiwszy się tej pierwotnej podstawy mojego działania w kraju, pozbawiłbym się zarazem tej cechy reprezentanta nowego żywiołu, dopiero co u nas powstającego. Ludzi zdolnych i wykształconych mamy w kraju i w reprezentacyach dosyć, ale w jednostajnej strukturze naszego społeczeństwa brak wielu z tych żywiołów, które składają się na społeczeństwo nowożytne. Do wytworzenia i rozwoju tych żywiołów nie wystarcza sama tylko agitacya, tylko trzeba brać udział w pracy, inaczej podług przysłowia angielskiego staje się tylko martwym drogoskazem, który wprawdzie drogę wskazują, ale nią sam nie kroczy. Przemysł potrzebuje żywych przewodników. A przemysł naftowy znajduje się obecnie w chwili wielkiego przeobrażenia i wymaga wielkiej pracy organizacyjnej, ażeby należycie rozwinąć źródło jednego z największych bogactw krajowych. Ta chwila dobrze użyta może położyć trwałe podwaliny wielkiego przemysłu, mogącego się ostać wobec konkurencyi amerykańskiej i kaukazkiej. Chwila zmarnowana może udaremnić wysiłki całej generacyi pracowników krajowych i oddać obcym plon naszej pracy. Spodziewając się, że W. Pan uznasz pobudki, które mną powodują, pozostaję z wysokiem poważaniem.

Stanisław Szczepanowski.

Sprawy szkolne.

(Kursa dla nauczycieli szkół przemysłowych)

Ministerstwo oświaty zezwoliło obecnie na urządzenie przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w zimowem półroczu 1888/9, pięcio-miesięcznego kursu celem kształcenia sił nauczycielskich dla przemysłowych szkół uzupełniających w naszym kraju. Z końcem z. r. zapowiedział wprawdzie p. minister urządzenie takich kursów tak w Krakowie, jak i we Lwowie, obecnie odstąpił jednak od pierwotnego zamiaru urządzenia podobnego kursu przy państwowej szkole fachowej dla przemysłu artystycznego we Lwowie, a to z tego powodu, iż w szkole tej odbywały się już kursy feryalne przez dwa po sobie następujące lata, dalej z powodu, iż wspomniana szkoła fachowa nie ma jeszcze uzupełniającej szkoły przemysłowej, w której frekwentanci 5-miesięcznego kursu mogliby być praktycznie kształceni, a wreszcie i z tego powodu, że nie ma na ten cel potrzebnego lokalu.

Do wzięcia udziału w kursie, urządzić się mającym w Krakowie, powołani być mają, według reskryptu ministeryalnego, przedewszystkiem ci nauczyciele, którzy aprobowani zostali jako nauczyciele szkół wydziałowych (grupa III), a między tymi w szczególności nauczyciele z miast, posiadających przynajmniej 4-klasowe szkoły ludowe. Szczególniej uwzględnieni jednak będą przy przyjęciu na rzeczony kurs nauczyciele z tych miejscowości, w których przemysłowe szkoły uzupełniające już istnieją, lub wkrótce mają być urządzone. Do kursu tego może być przypuszczonych 15 do 20 nauczycieli, a wybór ich pozostawił p. minister decyzyi namiestnictwa. Ministerstwo oświadczyło jednak, że tylko koszta, połączone z aktywowaniem powyższego kursu, na siebie przyjmuje, wsparcia zaś dla frekwentantów tego kursu nie mogą być udzielane z funduszów państwowych, zatem w tej mierze liczy na ofiarność kół krajowych, interesowanych w istnieniu uzupełniających szkół przemysłowych.

Jeszcze w kwietniu b. r. przyrzekł Wydział krajowy udzielić na zasiłki dla frekwentantów obu kursów we Lwowie i Krakowie kwotę 1000 złr. Obecnie oświadczyło jednak namiestnictwo, iż wobec większej ilości frekwentantów, przypuszczonych na tegoroczny kurs (15—20 nauczycieli), kwota 1000 złr. jest za małą i zapytało Wydział krajowy, czyby nie był skłonnym do przyczynienia się dalszym datkiem na zasiłki dla frekwentantów. Równocześnie odniosło się namiestnictwo także i do Izb handlowych we Lwowie, Krakowie i Brodach o przyczynienie się pewnymi datkami na cel powyższy.

Namiestnictwo zapowiedziało również przedłożenie Wydziałowi krajowemu planu nauki pomienionego kursu, oraz podanie do wiadomości tych nauczycieli, których na wniosek kraj. Rady szkolnej na kurs ten wybierze.

Wydział krajowy przekazał całą sprawę kraj. komisyi przemysłowej do zaopiniowania, od której wniosku zależną będzie decyzya, jaką w tej mierze Wydział poweźmie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 sierpnia

Ledwie półtora tygodnia dzieli nas od otwarcia Sejmu — a dotąd jeszcze nie rozesłał Wydział krajowy posłom żadnych sprawozdań, pomimo wyrażonego przez Sejm przed laty życzenia, żeby sprawozdania Wydziału krajowego na dwa tygodnie przed zebraniem Sejmu posłom rozesłane były. Życzenie to zupełnie było uzasadnione, jeżeli się zważy, że niektóre z tych sprawozdań to operaty tomowe, obejmujące po kilkadziesiąt arkuszy druku — jak sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, budżet, zamknięcie rachunków i t. p. Posłowie, którzy przed otwarciem sesyi w tych operatach się nie rozpatrzą, już ich potem dokładnie nie przestudyują w czasie sesyi, kiedy jedna sprawa drugą goni — z czego nieraz potem wynikają nieporozumienia, niepotrzebne dyskusye, wywołane niedokładną wiadomością szczegółów i pewna co do traktowania spraw pobieżność. Czyż Wydział krajowy tak bardzo liczył na grudniową sesyę, że nie przygotował się w porę do sesyi wrześniowej? Nie bardzo dobrze rokowałoby to pracom sejmowym!

Z Warszawy.

Warszawski korespondent ***Dziennika Poznańskiego*** pisze:

„Żyjemy wśród takich okoliczności, że nic nam się dowiedzieć na pewno nie można drogą prostą. Wskutek tego częstokroć obiegają o wielu rzeczach pogłoski, nie wiadomo gdzie i w czem mające początek i źródło. Przed czterema dniami na bruku naszym pojawiła się p o g ł o s k a, że j e n e r a ł-g u b e r n a t o r H u r k o t a r g n ą ł s i ę n a ż y c i e w ł a s n e p r z e z p o w i e s z e n i e, l e c z g o u r a t o w a n o. Pogłoska to — nie wiadomo, powtarzam, skąd i dlaczego. Bo któż odgadnie różne wpływy, wypadki wśród naszych rządców? Odgrodzeni jesteśmy od nich murem nie do przebycia. Notuję ten fakt jako pogłoskę, nie mogąc dać najmniejszych komentarzy. Wiadomo tylko, że od tygodnia przeszło Hurko wrócił ze swego majątku w głębi Rosyi i sprawuje swój urząd po dawnemu“.

Ten sam korespondent zapisuje pogłoskę, iż w miesiącu wrześniu ma c a r przejeżdżać przez Warszawę do Spały w Tomaszowskiem na polowanie i zabawi tam dni kilka.

Uzbrojenie piechoty austryackiej.

Wiedeńska ***Militaer Ztg*** zawiera w numerze z dnia 28 sierpnia obszerny artykuł p. t.: „Nowe uzbrojenie naszej piechoty“. Z artykułu tego dowiadujemy się, że fabryka broni w Steyr wyrabia dziennie 1.100 ośmiomilimetrowych karabinów systemu Mannlichera z bagnetami i pochwami na bagnety. Na rok wychodzi zatem z tej fabryki 396.000 karabinów. „Na podstawie tych dat — mówi rzeczone pismo — można w ogólnych zarysach obliczyć, kiedy armia otrzyma tyle broni, ile jej potrzebuje. Mamy 408 batalionów piechoty i 42 batalionów strzelców, do czego dodać jeszcze trzeba 112 (formowanych w razie wojny) batalionów zapasowych. Daje to nam ogółem 562 batalionów, po 860 bagnetów, czyli razem 483.320 karabinów, a doliczywszy do tego zapas w wysokości 50 prc., czyli 241.660, przekonamy się, iż a r m i a potrzebuje 725.000 karabinów, przyczem nie uwzględniono jednak ani o b r o n y k r a j o w e j, ani nowych formacyi. Fabryka broni w Steyr może zatem pokryć całe zapotrzebowanie armii w przeciągu dwóch lat i rozpocząć potem wyrób broni dla obrony krajowej. Węgry zaopatrzą a r m i ę h o n w e d ó w w broń wyrabianą w fabryce, która ma powstać w Buda-Peszcie. Rozdawanie wojsku gotowej broni o małym kalibrze ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu i odbywać się w ten sposób, iż pułki piechoty i bataliony strzelców, należące do czwartego (peszteńskiego) i piątego (preszburskiego) korpusu, otrzymają nową broń jeszcze przed grudniem, a piechota szóstego (koszyckiego) korpusu zacznie ją także odbierać w tym roku“.

Sonn- und Montags Ztg donosi, że do końca roku 1889 nowa broń palna będzie rozdaną między dziewięć korpusów, które otrzymają równocześnie cały rynsztunek według nowego systemu.

Z Francyi.

Francuska Izba deputowanych będzie musiała zaraz z początkiem najbliższej sesyi zająć się dwiema ważnemi sprawami. Kilku jej członków wystąpi mianowicie z wnioskiem o z a w i e s z e n i e n a t e n r o k u s t a w y n a k ł a d a j ą c e j n a o b c e z b o ż e c ł o w w y s o k o ś c i 5 f r. Ponieważ zbiory tegoroczne były we Francyi bardzo liche, przeto wnioskodawcy chcą skorzystać z artykułu ustawy, pozwalającego na zawieszenie jej w razie, jeżeli zachodzi obawa drożyzny. Przyjęcie tego wniosku miałoby wielkie znaczenie dla krajów produkujących zboże na wywóz.

Drugi wniosek miałby na celu przywrócenie wyborów z p o s z c z e g ó l n y c h o k r ę g ó w *(arrondissement)*, zamiast istniejącego obecnie s k r u t y n i u m z l i s t, mocą którego wszyscy wyborcy z całego departamentu wybierają wspólnie tylu deputowanych, ilu na departament wypada. Istniejący dziś system, który niegdyś Gambetta napróżno usiłował w życie wprowadzić, a który zastosowanym był raz tylko w roku 1885, nie odpowiedział oczekiwaniom. Nadzieja, iż skrutynium z list usunie z Izby deputowanych wiele powiatowych wielkości i ułatwi utworzenie jednolitego republikańskiego stronnictwa, okazała się złudną. Właśnie w przeszłym tygodniu pojawiły się w wielu radach generalnych wnioski o przywrócenie dawnego systemu wyborczego, a w trzydziestu departamentach powzięły rady generalne uchwałę zgodną z temi wnioskami. Gabinet dzisiejszy zdaje się popierać także tę myśl. Po zebraniu się Izby deputowanych ma wystąpić jako wnioskodawca w tej sprawie dep. Ribot. Być jednak może, iż zwolennicy dawnego systemu uczynią dla przyjętej przez Gambettę zasady to ustępstwo, iż te *arrondissements*, które wybierają kilku deputowanych, nie zostaną podzielone na mniejsze okręgi, lecz skrutynium będzie się tam odbywało w ten sposób, w jaki się dziś odbywa w całych departamentach, t. j. iż każdy wyborca będzie tam głosował na tylu deputowanych, ilu ich całe *arrondissement* do Izby wysyła.

Wielkie ćwiczenia floty francuskiej, które się odbywały w tych dniach pod Tulonem w obecności ministra wojny admirała Krantza, wypadły ku ogólnemu zadowoleniu kół fachowych i szerszej publiczności. Próba natychmiastowego uruchomienia okrętów, znajdujących się w przystani tulońskiej, jako druga rezerwa, udała się nadspodziewanie. Głównym celem tych ćwiczeń było nabranie pewności, że brzegi Francyi są zabezpieczone od nagłego napadu. Nawet przeciwnicy dzisiejszego systemu marynarki francuzkiej przyznają, iż pewność tę pozyskano w zupełności. Jedyną wadą w uruchomieniu floty miało być zbyt powolne zaopatrywanie niektórych okrętów w proch.

Sprawy bułgarskie.

Według ostatnich wiadomości ze Sofii, udało się rządowi stłumić w wielu miejscowościach rozbójnictwo. W piątek zakończył się proces 21 rozbójników, z których jednego skazano na śmierć, Nazajutrz zaś odbyła się egzekucya na 11 skazanych w poprzednim procesie. Wszyscy zginęli na szubienicy.

Władze postępują wobec rodzin rozbójniczych z niezwykłą surowością. Środek ten okazał się tak skutecznym, iż uprowadzony przez zbójców Karastojanow został wypuszczonym przez nich na wolność bez okupu. Powróciwszy do Sofii, zeznał on, że banda, która go ze sobą wlokła, przechodziła kilka razy na terytoryum macedońskie, by się tam zaopatrzyć w żywność.

W dziennikarstwie bułgarskiem nastąpił przed kilku dniami niespodziewany zwrot, którego przyczyny nie są jeszcze znane. ***Swoboda*** a wraz z nią ministeryalna *La Bulgarie* uderzają gwałtownie na Turcyę za uciskanie dwóch milionów Bułgarów, żyjących w M a c e d o n i i i w w i l a j e c i e a d r y a n o p o l i t a ń s k i m i grożą jej interwencyą Europy na wypadek, gdyby nie chciała nadać tej ludności swobód, zastrzeżonych w 62 artykule traktatu berlińskiego. Takich samych swobód żądają te pisma dla Armenii. W artykule drugiego z wymienionych pism znajdujemy taki ustęp: „Żyjący w Macedonii Bułgarowie, których prawa nie uznano, których swobody nogami zdeptano, zwracają oczy na s i o s t r z a n e k s i ę s t w o. Bułgarya wie jednak, że jest jeszcze młodą, że musi czekać i pracować nad wewnętrznym rozwojem, jeżeli ma sobie zasłużyć na życzliwość Europy“.

Stany Zjednoczone i Anglia.

Senat amerykański, jak donoszą z Washingtonu, odrzucił traktat o kanadyjsko-amerykańskiem rybołówstwie, zawarty w roku zeszłym między Anglią i Ameryką, dla położenia końca nieustającym sporom między rybakami amerykańskimi i kanadyjskimi na wodach Kanady. Że traktat odrzucony zostanie, było do przewidzenia, ponieważ stronnictwo republikańskie, posiadające większość w senacie, dokładało wszelkich starań, by doprowadzić do upadku ugodę, będącą dziełem stronnictwa demokratycznego. Republikanie, dla usprawiedliwienia swej opozycyi, twierdzili, że traktat jest zbytecznym, ponieważ po upływie lat niewielu, Kanada, a przynajmniej część jej, połączy się ze Stanami Zjednoczonemi, tymczasem zaś stosunki obecne utrzymane być mogą. W Anglii, gdzie parlament potwierdził traktat bez żadnej opozycyi, wiadomość o postanowieniu senatu amerykańskiego, o ile wnosić można z doniesień londyńskich, przykre sprawiła wrażenie.

Prezydent Cleveland, wskutek odrzucenia traktatu przez senat, zażądał od kongresu upoważnienia do użycia względem Kanady represaliów. Gdyby żądaniu jego zadosyć się stało, stosunki między Unią i Anglią przybrałyby od razu dość drażliwy charakter.

Wielu członków senatu amerykańskiego oświadczyło, że głosują przeciw traktatowi z Kanadą tylko dla tego, ponieważ sprawia to Anglii k ł o p o t y, a wszystko co jest niemiłe Anglii, przyjęte będzie z upodobaniem przez Irlandczyków, głosów zaś Irlandczyków amerykańskich potrzebuje stronnictwo republikańskie przy zbliżającym się wyborze nowego prezydenta Stanów Unii w grudniu. Ale jeżeli stronnictwo republikańskie uciekło się do zaznaczonego wyżej spobobu, by pozyskać głosy irlandzkie, to nie sądzono, że rządowe pójdzie jeszcze dalej. Jakkolwiek bowiem zagadką jest, jakie to mają być represalia przeciw Kanadzie, to jednak stwierdzają dzienniki amerykańskie, że zapowiedź ta podoba się więcej jeszcze nieubłaganym nieprzyjaciołom Anglii i że przeto na ich głosy może liczyć także stronnictwo demokratyczne.

Znaczenie kraju zakaspijskiego.

Rosya pewną nogą stanęła w środkowej Azyi, a tryumfami, jakie ją tam czekają, powetuje sobie może kiedyś niepowodzenie swej polityki wschodniej w Europie. Przedsiębiorczość Rosyan w Azyi środkowej budzi powszechną uwagę prasy europejskiej. Monachijska *Allgemeine-Ztg*, roztrząsając następstwa przeprowadzenia kolei zakaspijskiej, przytacza nowe ciekawe argumenta, oparte na gruncie historycznym, które — jako pochlebiające Rosyi — natychmiast przez prasę rosyjską podjęte zostały. Znaczenia kraju zakaspijskiego dla każdego państwa cywilizowanego dowiodła już historya, która wykazuje, iż kraj ten, należący obecnie do Rosyi, często podlegał spustoszeniom wojny i rabunków, lecz gdy mógł choć na czas krótki zażyć błogosławieństw pokoju, szybko dochodził do znakomitego rozwoju. Na poparcie tego zdania dziennik monachijski przytacza następujące szczegóły historyczne.

Starożytna Baktrya na równi z Medyą i Babilonią była uważaną za jednę z najbogatszych i najzyskowniejszych prowincyi perskich, szczególniej zasłynęła ze swego handlu z Indyami, odgrywając rolę ostatecznego ogniwa, łączącego Indye z Azyą środkową i Europą. Oprócz tego Baktrya podtrzymywała stosunki z Azyą północną i Chinami. Tak samo było jeszcze pod następcami Aleksandra Macedońskiego. Królestwo baktryjskie, zaludnione wówczas przez mięszaninę szczepów irańsko-turańskiego a w części i greckiego, ciągnęło się wówczas aż do rzeki Indus. Jak wysoko stała tu kultura rolnicza, w szczególności zaś hodowla wina, okazuje się z tego, iż w Margjanie, gdzie obecnie znajduje się Samarkanda, w owe czasy często napotykano łozy winne, dochodzące grubością rozmiarów drzewa. Podniosło się znaczenie Baktryi w pierwszych chwilach władania kalifów arabskich, gdy nią zarządzali Samanidzi. Miasta Samarkanda, Buchara, Baach, Merw, Nissapur i Herat, były podówczas potężnemi, handlowemi, przemysłowemi, a nawet stanowiły ogniska nauk; w wieku X niektóre z nich równały się ludnością najpierwszym miastom Europy, posiadając od 700.000 do półtora miliona mieszkańców. — Rolnictwo dosięgło wtedy olbrzymich rozmiarów: w jednem Niszapur zrobiono w celu nawodnienia gruntów 12000 kanałów. — Z nauk szczególnie kwitnęła astronomia w Bucharze, w Samarkandzie istniały znakomite obserwatorya, utrzymujące stosunki z obserwatoryami Damaszku i Aleksandryi. Cała ta kultura zaginęła w skutek rozterek wewnętrznych i najazdu dzikich hord turkomańskich i mongolskich, Niemniej przeto i obecnie Samarkandę uważają na Wschodzie za jeden z cudów świata

Gazeta monachijska kończy swój artykuł następującą uwagą: „Rosya bezwątpienia w bliskiej przyszłości może podnieść w Azyi środkowej przemysł bawełniany, jednocześnie może tu ściągnąć ważne gałęzie handlu indyjskiego, a może i zachodnio-chińskiego. Rosya zbiera owoce dalekowidzącej polityki swych monarchów. Wreszcie Rosya, na wzór Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, posiada teraz nowe olbrzymie przestrzenie, gdzie może pomieszczać nadmiar ludności“.

Każdy zgodzi się na to, że bogaty kraj zakaspijski może mieć wielką przyszłość przed sobą, a przemysł i handel, jaki Rosya mogłaby tu wzniecić, stałby się dla niej źródłem dochodów. Ale czy potrafi ona wyzyskać tę bogatą glebę, to inne pytanie. Powinnaby pierwej wyrzec się swej zaborczej i unifikacyjnej polityki, zrezygnować z swych mrzonek panslawistycznych i zainaugurować erę polityki pokojowej, wewnętrznego rozwoju ekonomicznego, postępowej i nowożytnej gospodarki. Trudno jest nieść kulturę w odległe kraje Wschodu świeżo podbite, gdy się nie umie wyzyskać naturalnych bogactw własnego kraju lub krajów, które się posiada od kilku wieków. Nie zastanawiając się nad tem, czy Rosya podoła temu zadaniu, dzisiaj zaznaczyć tylko możemy, iż położywszy tamę najazdom turkomanów Rosya zrobiła pierwszy krok ku zwrotowi Azyi środkowej do cywilizacyi, choćby tylko cywilizacyi rosyjskiej. Drugi krok zrobił generał Annienkow zbudowaniem kolei żelaznej zakaspijskiej. Obecnie prasa rosyjska podnosi potrzebę uczynienia trzeciego kroku w tym kierunku — przywrócenia sztucznej irygacyi w tym kraju.

Kronika.

Kraków, 29 sierpnia.

Tarnobrzeg, 28 sierpnia. Pożar powtórny w dniu wczorajszym zniszczył prawie cały Tarnobrzeg. Wybuchł w ulicy Mokrzynowskiej od strony kolei i z wiatrem posunął się ku kościołowi na zachód. W pół godziny stały w płomieniach północna i wschodnia część rynku Spalił się sąd, akta z biur referentów część biblioteki sądowej i registratura cywilna uratowana, dzięki przytomności naczelnika sądu p Rissa który jeszcze odbywał rozprawy; dziennik uratowany; hypoteka mieściła się już w nowym gmachu — reszty niepodobna było uratować. Spaliło się biuro notaryusza, akta wyratowane mebli część zgorzała, spalił się hotel Giżyńskiego, ratusz, bóżnica, przeszło sto domów, tylko zachodnia część rynku ocalała. Kilkaset rodzin bez dachu, nędza, ratunku prawie żadnego, żadnych przyrządów ratunkowych, domy nie mają dziedzińców ani studni, lecz jeden dom tuż przy drugim, a wszystkie drewniane. Spaliły się całe sklepy, szkody przeszło pół miliona. Taka to opieka naszej autonomii. Mieszkańcy zmuszeni są prosić o komisarza rządowego Dnia 13 lipca spaliła się wschodnia część miasta z wyjątkiem rynku, tam prawie wszystko sterczy bez kominów

Szkoła I pospolita męska, przez lat kilka mieszcząca się w gmachu poszpitalnym przy placu św. Ducha, wczoraj przeniesioną została do realności przy ulicy Podwale l. 13. Dzisiaj już zarządzono w niej wpisy uczniów, a pierwsze półrocze szkolne rozpocznie się solennem nabożeństwem w kościele OO. Reformatów dnia 1 września b. r. Rodzice dzieci są nader zadowoleni ze zmiany lokalu szkolnego, gdyż gmach poszpitalny św. Ducha jako rudera wstrętnie brudna nie miłe na dzieciach sprawiał wrażenie i wcale się nie przyczyniał do zaszczepienia w nich gustu estetycznego i zamiłowania schludności.

Akademia wojskowa w Wiener-Neustadt i szkoły kadeckie dostarczyły armii austryackiej w bieżącym roku po ukończeniu kursów, oficerów i kadetów jak następuje: Z akademii wojskowej w Wiener-Neustadt zamianowano 84 elewów podporucznikami dla piechoty, 28 podporucznikami dla artyleryi, 28 podporucznikami dla inżynieryi; ze szkoły kadeckiej zaś w Karthaus 1 elewa podporucznikiem dla piechoty.

Z reszty elewów zamianowano 42 zastępcami oficerów i 325 kadetami niższych stopni dla piechoty, 6 zastępcami oficerów i 39 kadetami niższych stopni dla strzelców; 9 zastępcami oficerów i 51 kadetami niższych stopni dla kawaleryi; 6 zastępcami oficerów i 30 kadetami niższych stopni dla artyleryi; 2 zastępcami oficerów i 14 kadetami dla oddziałów pionierskich; 1 zastępcą oficera dla oddz. sanitarnego; 5 zastępcami oficerów i 17 kadetami niższych stopni dla pociągów wojskowych. Ogólna cyfra nowo przydzielonych kadetów w bieżącym roku do armii wynosi zatem liczbę 688.

W zakładzie dla nieuleczalnych chorych w ogrodzie angielskim miało w roku 1887 pomieszczenie 69 mężczyzn i 23 kobiet Z tych umarło 9 mężczyzn i 6 kobiet — pozostało zatem jeszcze ogółem 77 kalek.

Z kolonij wakacyjnych. Druga partya kolonistów powróciła wczoraj wieczorem z wakacyj pod kierownictwem p. Orzechowskiej i p Polaczka Rewizya lekarska, dokonana w mieszkaniu prof. dra Domańskiego, wykazała świetny wynik pod względem zdrowia, co też najlepiej świadczyły rumiane i opalone od słońca i powietrza twarze kolonistów, mimo, iż miesiąc sierpień co do pogody nadzwyczaj był zmiennym i niepewnym. Na kolonie wakacyjne złożono od J. B. 1 złr.

Slub. P. Antoni Günther, właściciel dóbr Facimiech w powiecie wadowickim, zaślubił wczoraj pannę Maryę Haller, córkę pp. Władysławów Hallerów, właścicieli dóbr Polanka. Aktowi ślubnemu, który w kościele parafialnym w Krzęcinie błogosławił ks biskup Dunajewski, towarzyszył liczny poczet krewnych, oraz najbliższych przyjaciół spokrewnionych domów.

Konserwatorowie i korespondenci centralnej komisyi dla pomników sztuki, którzy zamierzają przyjechać na zjazd do Krakowa, a podróży tej własnym kosztem odbyćby nie mogli, według doniesienia urzędowej *Gazety Lwowskiej*, powinni jak najrychlej zgłosić się do prezydyum namiestnictwa, które rozporządza przyznaną na ten cel przez Wydział krajowy kwotą 300 złr subwencyi.

Dla Czytelni polskiej w Cieszynie przeznaczył p. Ignacy Żółtowski kwotę 100 złr., otrzymaną od pani Anny Jerzmanowskiej na rzecz instytucyj narodowych na Śląsku, oraz 15 złr., które na tenże cel złożył dr. Stanisław Skobel. Czytelnia polska w Cieszynie potrzebuje funduszów na umorzenie długów, — dlatego też oddanie jej zarządowi złożonych ofiar jest bardzo właściwem.

Nikita śpiewaczka, Amerykanka, której nazwisko, mimo wczesnej jej młodości, stało się głośnem w świecie, równie z powodu talentu, jak i ujmującej urody i doznanych przygód w życiu, przybędzie we wrześniu do Krakowa i da się tutaj słyszeć w koncercie.

Cyrk Borna przy placu Dietla daje codziennie przedstawienia. Początek o godz 8 wieczór Towarzystwo pozostaje w Krakowie jeszcze 7 dni.

Zmarli. Maksym Antoni hr. Z b o i ń s k i, urodzony w r. 1808 w Jedlni, województwie sandomierskiem, oficer artyleryi w wojsku polskiem w r. 1831, ozdobiony krzyżem *„Virtuti militari“* po bitwie pod Ostrołęką, pensyonowany major armii belgijskiej, kawaler orderu „Leopolda“, autor wielu poważnych prac w zakresie wojskowym, zmarł dn 1 b. m. w Liége, w Belgii. *Journal de Liége* podaje obszerny życiorys zmarłego i opisuje wspaniały pogrzeb.

W Kołomyi w niedzielę 2 września w sali kasyna odbędzie się przedstawienie amatorskie na dochód Tow gimnastycznego „Sokół“. Amatorowie odegrają dwie jednoaktowe komedyjki, tłómaczone z francuskiego: „Ciężką próbę“ i Samson i Dalila“.

Do Afryki. Dzienniki warszawskie przynoszą dziś następującą wiadomość: „Jedna z najbardziej utalentowanych autorek p. Helena Janina Boguska (Hajota), oddaje swoją rękę p. Stefanowi Szolc-Rogozińskiego Obrzęd zaślubin odbędzie się w dniu jutrzejszym, poczem młoda para wyruszyć ma na Fernaudo Po“...

W Berlinie odbędzie się d. 31 b. m. chrzest najmłodszego syna cesarza. Uroczystość oznaczoną została na południe w zamku poczdamskim w komnacie Fryderyka Wielkiego, gdzie chrzczeni już byli książęta Eitel-Frytz, Adalbert i August Wilhelm. Tym razem jednak ceremonia odbędzie się z niezwykłą uroczystością, gdyż pierwszy to raz w domu Hohenzollern'ów odbywać się będzie chrzest dziecka panującego cesarza. Poprzednio synami panującego króla na których dopełniono obrządku chrztu, byli książęta Karol i Albrecht (ojciec) Ale pierwszy to syn cesarski, którego chrzcić będą Hohenzollern'owie, a na ceremonii obecnemi będą aż trzy cesarzowe, co również jest rzadkim zbiegiem okoliczności

Przeszłość Wschodu. Z Londynu donoszą, iż według ostatnich wiadomości, odkrycie, dokonane w Tel en Amarna w Górnym Egipcie, rzuci niezmiernie wiele światła na bardzo odległe dzieje Wschodu. Znaleziony zbiór tabliczek łupkowych okazał się korespondencyą dyplomatyczną pisaną klinami, pomiędzy królem egipskim Amenofisem, a królami i gubernatorami Palestyny, Syryi, Mezopotamii i Babilonu z epoki przed wyjściem żydów z Egiptu. Zbiór ten odsłania dla nauki zupełnie nowe światy, okazująo, że Kanaańczycy przed najściem żydów posiadali wysoką cywilizacyę i rozwinięte stosunki dyplomatyczne.

W Genui sądzoną będzie niezadługo sensacyjna sprawa Przed miesiącem znaleziono w morzu zwłoki dwóch zamordowanych mężczyzn, z których jeden rodem z Austryi, Alber, był dowódcą bandy przestępców, rozgałęzionej aż do Marsylii, a drugi Henryk Joseph, Francuz, jego sekretarzem. — Obaj, siedząc za jakieś przestępstwo w więzieniu, zaznajomili się z mordercami Giuseppe Poggi i Antonio Boasi i po wyjściu z aresztu założyli stowarzyszenie zbrodnicze z siedzibą w Genui i Marsylii, które liczyło 50 członków. Przed kilku miesiącami udało się bandzie wykonać znaczną kradzież pod dowództwem Albera. Wynająwszy piwnicę, dostali się złoczyńcy do sklepu jubilera Dalmas w Nizzy i skradli klejnotów na 200.000 fr. Przez długi czas złodzieje, którzy opuścili Nizzę morzem, chowali łup swój w beczce, pływającej w porcie Genui; burza oderwała raz beczkę od brzegu, ale złoczyńcy odnaleźli ją po kilku godzinach poszukiwań, pływającą po falach morskich. Kilka tygodni temu nastąpił czas podzielenia się łupem i dwóch złodziei postanowiło spólników swoich wyprawić poprzednio na tamten świat; jakoż napadli na nich w porcie Genui, zamordowali bezbronnych sztyletami i wrzucili ich zwłoki do morza. Energicznym władzom bezpieczeństwa powiodło się wykryć uczestników zbrodni.

W Londynie z fonografem Edisona robione były świeżo próby wobec przedstawicieli prasy i wielu zaproszonych osób. Próba wydała zdumiewające rezultaty. Fonograf powtarzał słowa Edisona, jego śpiew, a nawet śmiech, a wszystko to z dokładnością, czyniącą najzupełniejsze złudzenie głosu ludzkiego. Obecni skonstatowali nadzwyczajne udoskonalenie przyrządu od r. 1878, kiedy fonograf wydawał dźwięki metaliczne, do głosu ludzkiego zgoła niepodobne. Wiele osób obecnych na próbie przesłało Edisonowi powinszowania z powodu wynalazku za pośrednictwem nowego fonografu, który przesłany zostanie do Ameryki, tak że wynalazca na własne uszy słyszeć będzie to, co o nim mówiono podczas prób.

Koleje angielskie. Rząd angielski ogłosił w tych dniach statystyczne dane o nieszczęśliwych wypadkach, które zdarzyły się na wszystkich drogach żelaznych w Anglii w r. 1887. Z cyfr tych okazuje się, że ogółem na kolejach angielskich w roku zeszłym było 4 509 nieszczęśliwych wypadków z ludźmi, z czego 919 zakończyło się śmiercią. Z 919 ofiar było 120 pasażerów, reszta zaś należała do służby kolejowej. Ogólna liczba rannych wynosiła w tymże roku 3.590 z czego 1.297 pasażerów.

Cyfry te pozornie są wysokie, zestawione atoli z cyfrą pasażerów przewiezionych w ciągu całego roku, stanowią niezmiernie niski procent, bo na 35 milionów pasażerów przytrafia się zaledwie jeden wypadek śmierci, co świadczy chlubnie o porządku, akuratności i ostrożności na liniach angielskich. — Okoliczność ta tembardziej zasługuje na uznanie, gdy zważymy, że szybkości pociągów angielskich nie dorównywają ani francuskie, ani nawet amerykańskie pociągi. Anglicy nie lubią tracić czasu i niezmiennie utyskują na powolność jazdy, to też Towarzystwa dróg żelaznych pragnąc dogodzić publiczności, powiększają wciąż szybkość pociągów. Zarząd Towarzystwa londyńskiego zaprowadził świeżo na przestrzeni 644 wiorst między Londynem i Edynburgiem nowy pospieszny pociąg, który przebiega powyższą drogę w ciągu $8^1/_2$ godzin. Rywalizujące z Tow. londyńskiem Towarzystwo Północne natychmiast wprowadziło u siebie pociąg przebiegający tę samą odległość w 8 godzin, co wynosi 80 wiorst na godzinę. Szybkość dotąd niepraktykowana.

Z Ameryki. Nowy projekt mostu przedstawił kon-

gresowi inżynier Gustaw Lindenthal z Pittsburg w Pensylwanii. Ma to być olbrzymi most wiszący dla ruchu kolejowego oraz innego użytku po nad Hudsonem między New-York-City a północnem wybrzeżem New-Jersey. Według planów projektodawcy most ten ma posiadać jedno przęsło i mieć 2.860 stóp długości, czyli będzie o 1.150 stóp dłuższy, niż wszelkie dotychczasowe przęsła. Po obu stronach Hudsonu wzniesione być mają podwójne wieże z jednem przęsłem, wiszącem na linach, a mającem 1.500 stóp długości, tak, że ogólna długość mostu wyniesie blisko 6.500 stóp, czyli $1^1/_4$ mili ang. Wieże mają mieć 500 stóp wysokości i stać na fundamentach ze skały, które przewyższyłyby najwyższy poziom wody o 25 stóp. P. Lindenthal oblicza koszta budowy tego olbrzymiego mostu, który podobno wprawia w zdumienie niełatwo zdumiewających się Amerykanów, na 16,000.000 dolarów, inni inżynierowie zaś na 40.000.000 dol. Podobno są szanse, iż kongres przyjmie przedstawiony mu odpowiedni projekt budowy.

Kobiety lekarki w Ameryce. W Nowym Yorku 450 kobiet zajmuje się leczeniem chorych („Lady doctor"). W Brooklynie wszakże i innych stanach Unii, liczba pań „doctoresses", jest jeszcze daleko większą. Praktyka lekarska zdaje się przynosić im niemałe korzyści, bo niektóre z nich w Nowym Yorku naprzykład zarabiają po 10,000 dolarów rocznie, dwie po dwakroć tyle, a jedna nawet; największem ciesząca się uznaniem, ma rocznego dochodu 25.000 dolarów.

Dzielny welocypedysta. Francuski cyklista p. Juliusz Dubois przewyższył niedawno wszystkich dotychczasowych pierwszorzędnych welocypedystów, przebiegł bowiem na tryoyklu w ciągu jednej godziny drogę wynoszącą 31 kilometrów 20 metrów. Biegu tego dokonał pod kontrolą stowarzyszenia francuskiego „Union vélocipedique". Fakt ten poruszył wielce angielskich i amerykańskich zwolenników tego sportu, p. Dubois bowiem wybiera się do Anglii i Ameryki, aby ich wyzwać do współzawodnictwa.

Ślub na koniu. Oczywiście rzecz dzieje się w Ameryce i tamtejsze gazety ją opisują.

W Texas tedy zdarzyło się niedawno w jednem z miast, że zakochanych dwoje poprzysięgło sobie wieczną miłość i mimo opozycyi rodziców tudzież krewnych postanowiło się pobrać. Znajomy pastor przyrzekł, że da ślub — i wszystko troje puścili się wierzchem do przyjaciela mieszkającego na wsi, gdzie miał nastąpić obrzęd zaślubin. Aliści ledwie wyjechała romantyczna trójka za miasto, dostrzeżono ucieczkę i wnet rodzice, bracia i krewni puścili się w pogoń za zbiegami. Usłyszawszy po za sobą tententent, uciekający spięli konie ostrogami, pędząc ile sił. Próżne jednak były te wysilenia, tentent zbliżał się coraz bardziej, dziesięć minut jeszcze, pogoń ich doścignie. W tem narzeczonym błysnęła nagle szczęśliwa myśl: „Czy nie zechciałbyś pan — rzekli do pastora — dać nam ślubu ot teraz w galopie?" „A i owszem" — odrzekł uprzejmy pastor i rozpoczął bezzwłocznie ceremonię. W pięć minut było po wszystkiem, a w minutę później przycwałował pierwszy ojciec oblubienicy. Wstrzymuje uciekających, wzrokiem srogim ich przeszywa i... dowiaduje się od pastora, że niestety ma już przed sobą legalnych małżonków.

Tak opowiadają dzienniki amerykańskie.

Ze Stowarzyszeń.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie wzywa ponownie wszystkich dłużników, którzy zobowiązań względem tegoż należycie nie dopełniają, do jak najrychlejszego wyrównania rachunków. Gdyby niniejsza odezwa nie odniosła należytego skutku, wydział będzie zmuszony wezwać dłużników imiennie, a wreszcie sądownie do uiszczenia się.

Józef Geschöpf, przewod. komisyi dłużniczej. *Juliusz Oller*, sekretarz.

Mianowania. Ministerstwo skarbu zamianowało asystenta cłowego Wiktora Malinowskiego, poborcę cłowego Piotra Salawę, dalej samoistnych respicyentów straży skarbowej: Jana Streeba, Bazylego Zasławskiego, Karola Górnickiego, Antoniego Filipowicza, Adama Piątkowskiego, Władysława Dissla, Władysława Zazulińskiego, Albina Kamińskiego, Feliksa Partykiewicza, Gustawa Heitzmanna, Władysława Lama, Władysława Sokołowskiego, Władysława Waysa, Edwarda Weklicza, wreszcie zwyczajnych respicyentów straży skarbowej: Stanisława Pierackiego i Władysława Wieleckiego — komisarzami straży skarbowej dla okręgu służbowego galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego młodszego nauczyciela w Oleksiecach, Teodora Czabana, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bratkowcach; tymczasowego nauczyciela w Rudnikach, Teodora Dumę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rudnikach; tymczasową młodszą nauczycielkę w Biskowicach, Zofię Emilię Arbersbauerównę, rzeczywistą młodszą nauczycielką szkoły etatowej dwuklasowej w Biskowicach.

Repertoar teatralny.

We czwartek 30 sierpnia: Przedostatnie przedstawienie: „Hulaj dusza", wielkie widowisko sceniczne w 8 odsłonach Walewskiego.

W piątek 31 sierpnia: „Krakowiacy i górale", obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 3 aktach Kamińskiego. Pożegnalne przedstawienie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Opuściło właśnie prasę nader praktyczne i pożyteczne dziełko prof. Michała Koczyńskiego: „Nowe ustawy austryackie urządzające opodatkowanie napojów spirytusowych." Wartość tej publikacyi bardzo podnosi dodany do niej, a świeżo, bo dopiero 12 bm. wydany regulamin rządowy, czyli instrukcya wykonawcza, jakoteż dokładnie opracowany skorowidz szczegółowy. Edycyą niniejszą zajęło się wydawnictwo krakowskiej biblioteki prawniczej p. Juliusza Gadomskiego. Omówiona tu książeczka w sam czas pojawia się i będzie bardzo na rękę nietylko właścicielom ziemskim i zawiadowcom zakładów gorzelnianych, ale także urzędnikom skarbowym i rozlicznym przemysłowcom naszym, ponieważ czyni zadość aktualnej potrzebie powszechnej, podaje w całości wszystkie postanowienia prawne, a obok tego odznacza się ceną umiarkowaną (1 złr. za 12 arkuszy druku) skoro zbiory tekstów niemieckich daleko więcej kosztują, a przecież mniej są dla nas przystępnemi.

*** P. Gustaw Fiszer, znakomity monologista, urządził w tych dniach we Lwowie dwa wieczorki, na których zaprodukował między innemi dwa nowe utwory swego niezrównanego humoru. Tytuły tychże: „Moryc, kelner z hotelu pod zielonem drzewem" i „Pan Odgrywalski". Miejscowa krytyka oddaje im duże pochwały, a publiczność zbiera się dla słuchania monologów p. Fiszera tłumnie, co już należy do zwyczaju.

*** Katalog illustrowany wystawy obrazów Jana Styki nadszedł z Paryża i jest sprzedawany przy wystawie obrazów artysty w Sukiennicach — Katalog jest jednem z najkosztowniejszych wydawnictw illustrowanych, a wykonany został u naszego rodaka pana Krakowa, który posiada pierwszorzędny zakład reprodukcyjny w Paryżu.

*** Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Dyrdonia „Opowiadanie druciarza", Pruszkowskiego „Na kwiatach", Wodzińskiego „Dzieci nad morzem", Tondosa „Wieża prochowa w Pradze" akw.

Dział ekonomiczny.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.

Wiedeń, 27 sierpnia.

(Ciąg dalszy).

Przyjąwszy za podstawę obrachunku przeciętne plony, obliczone w latach od 1878 r. do 1887, tegoroczne zbiory w stosunku do tego przeciętnego plonu przedstawiają się w procentach:

na Węgrzech:			
Pszenica oblicz. plon przec.	15	mil. hktl.	110%
Żyto „ „ „	27	„ „	92%
Jęczmień „ „ „	$17^1/_2$	„ „	96%
Owies „ „ „	$34^1/_2$	„ „	103%
W Austryi:			
Pszenica oblicz. plon przec.	15	mil. hktl.	107%
Żyto „ „ „	27	„ „	92%
Jęczmień „ „ „	$17^1/_2$	„ „	96%
Owies „ „ „	$34^1/_2$	„ „	103%

O zbiorach w ważniejszych krajach produkcyi zebrano następujące wiadomości:

Prusy. Pszenica dała zbiory dosyć dobre, żyto przedstawia się nieźle — ziarno dobrze zbudowane.

Jęczmień rozmaicie się przedstawia pod względem jakości i barwy, gdyż wcześnie zżęty leżał na deszczu, wskutek czego ziarno straciło na barwie. Owies dał zbiory dobre. Według przybliżonego obrachunku przedstawia: pszenica 91, żyto 78, jęczmień 94, owies 96 prc. przeciętnego plonu.

Śląsk pruski. Zbiory pszenicy — nieźle, lepsze gatunki dały 90% przeciętnego plonu. Żyto co do ilości dało zaledwie 50% przeciętnych zbiorów, ale jakościowo przedstawia się znakomicie, tak iż plon oznaczyć można na 75%. Jęczmień nie ma pięknej barwy, plon szacują na 80—85%. Owies na równinach dał zbiory przeciętne, w górach niżej przeciętnych, w ogóle 90% przeciętnego plonu.

Prowincye nadreńskie. Żyto pod względem jakości przedstawia się zupełnie zadowalniająco, pszenica nieco lepiej, chociaż plon nie dochodzi do przeciętnego. Zbiory jęczmienia — dobre. Kartofle obiecują zaledwie połowę przeciętnego zbioru.

Saksonia. Pszenica obiecuje bardzo dobre zbiory. Jęczmień i owies także. Żytu zaś wiele zaszkodziła niepogoda, tak iż tegoroczne zbiory wynoszą nie więcej nad 92% przeciętnego zbioru.

Hannover. Żyto co do ilości przedstawia się nieco gorzej niż w przeszłym roku, ale jakościowo po większej części jest bardzo dobre. Pszenica pod wszelkim względem przedstawia bardzo dobry plon. Jęczmień nie sprawdził oczekiwania. Owies przedstawia się doskonale.

Bawarya. Szwabia i Frankonia. Jęczmień i owies przedstawia się dobrze, stosunkowo nawet bardzo dobrze. O ile dotąd można ocenić stan plonów, pszenica da 87—90% przeciętnego plonu, jęczmień — 95—100%, owies — 105—110%.

Wyższa i niższa Bawarya. Pszenicę sprzątnięto już zupełnie. Pod względem ilości można przyjąć zbiory nieco więcej nad przeciętne, pod względem jakości plon rozmaicie się przedstawia. Żyto dało gorszy plon, w przybliżeniu 80 prc. przeciętnego. Jęczmień przedstawia zbiory przeciętne, co do jakości — plony wypadły rozmaicie. Owies dał dobre zbiory i jakościowo dobrze się przedstawia.

Palatynat bawarski. Zbiory pszenicy wynoszą 75 prc., żyta 60 prc. przeciętnego plonu. Jęczmień i owies dadzą, o ile można się spodziewać, przeciętne zbiory.

Palatynat i Wetterau. Pszenica dała plon mniej więcej o 25 prc. gorszy od zeszłorocznego, żyto przedstawia się nieco lepiej, jęczmień — dobrze, owies — bardzo dobrze.

Würtemberg. Oziminy przedstawiają plon niżej przeciętnego, jarzyny przeciwnie dały pomyślny rezultat. Stan kartofli — zadawalniający.

Baden. Żyto da nie wiele więcej nad połowę przeciętnego zbioru, jakościowo pozostawia wiele do życzenia. Jęczmień rozmaicie się przedstawia, barwa po większej części — ciemna, jako browarny — prawie nie do użytku. Pszenica przedstawia się gorzej niż w zeszłym roku. Owies dobrze się rozwinął i obiecuje obfite zbiory. Stan kartofli również jest obiecującym.

Ameryka północna. Zbiór pszenicy wynosił w przeszłym roku 456 milionów buszli, w tym roku wynosi około 420 milionów. Pod względem jakości plon średni. Eksport w roku finansowym 1887 do 1888 wynosi 120 milionów buszli. Dla porównania przytaczamy eksport z ostatnich kilku lat ubiegłych:

w r. 1874/75	76	milionów buszli
w r. 1875/76	72	„ „
w r. 1876/77	57	„ „
w r. 1877/78	100	„ „
w r. 1878/79	160	„ „
w r. 1879/80	175	„ „
w r. 1880/81	186	„ „
w r. 1881/82	122	„ „
w r. 1882/83	150	„ „
w r. 1883/84	$107^1/_2$	„ „
w r. 1884/85	132	„ „
w r. 1885/86	$94^1/_2$	„ „
w r. 1886/87	154	„ „
w r. 1887/88	120	„ „

Zbiór kukurydzy w przeszłym roku wynosił 1456 milionów buszli, w bieżącym roku przypuszczalny zbiór wynosi 2025 mil. buszli.

Eksport:

w r. 1874/75	20	milionów buszli
w r. 1875/76	52	„ „
w r. 1876/77	73	„ „
w r. 1877/78	80	„ „
w r. 1878/79	85	„ „
w r. 1879/80	98	„ „
w r. 1880/81	93	„ „
w r. 1881/82	44	„ „
w r. 1882/83	40	„ „
w r. 1883/84	44·8	„ „
w r. 1884/85	52	„ „
w r. 1885/86	65	„ „
w r. 1886/87	$41^1/_2$	„ „
w r. 1887/88	$24^1/_4$	„ „

(Dok. nast.)

Kolej Karola Ludwika sprawę refakcyj w transporcie zboża rosyjskiego wygrała na skutek swego rekursu o tyle, że ministerstwo handlu zezwoliło na trwanie tych refakcyj przez rok jeden, z równoczesnem przyznaniem ich w tej samej wysokości dla zboża galicyjskiego, jeżeli ono w tych samych minimalnych ilościach wysyłane będzie. Jako powód tego postanowienia podano z półurzędowej strony, że na podstawie przyznanych refakcyj zostały już pozawierane znaczne terminowe interesa i rozwinął się wielki handel przewozowy, tak, że na ich zniesieniu nietylko kolej Karola Ludwika znaczne poniosłaby straty, ale i handel galicyjski, który zresztą częściowo opierał swe spekulacye na mięszaniu zboża galicyjskiego z rosyjskiem, co przez zupełne zniesienie refakcyj byłoby uniemożebnione. W każdym razie odniosło się na razie tę korzyść, że zboże galicyjskie, jeżeli w wielkich ilościach przewożone, zyskało też same warunki co do kosztów przewozu, jak zboże rosyjskie. Teraz więc pora działania dla spółek rolniczych, które koncentrując zboże, łatwo odpowiedzieć mogą warunkowi transportu w wielkich ilościach i dla magazynów zbożowych.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 28 sierpnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	8·—
Żyto	5·50	6·20
Jęczmień	5·75	6·30
Owies	—·—	5·65
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7·—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·60	1·90
Siano	—·—	2·40
Słoma	—·—	2·30
Jaja (za kopę)	1·10	1·20
Masło (za garniec)	2 50	3·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	56·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	53·—
Koniczyna	—·—	2·60

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 29 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744,3 mm	743,6 mm	742,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°,4	+13°,0	+24°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	WSW 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	94%	49%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	1	0	1

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 29 sierpnia. Poseł do Rady państwa dr. Poklukar mianowany został marszałkiem krajowym w Krainie.

Wiedeń, 29 sierpnia. Wypracowany przez rząd projekt wykupna propinacyi pozostawia to prawo krajowi na 21 lat. Projekt ten nie zawiera żadnych przepisów o osobnem wykupnie służącego właścicielom prawa do utrzymywania po wszystkie czasy jednego szynku.

Paryż, 29 sierpnia. *Journal des débats* donosi, że według traktatu, zawartego pomiędzy rządem włoskim i angielskim, Włochy zapewniły Anglii 60.000 żołnierza na wypadek ewentualnej interwencyi Anglii w Małej Azyi w interesie Turcyi; Anglia natomiast gwarantuje Włochom obronę wybrzeży włoskich przeciwko Francyi.

Ogłoszenie tego traktatu, pisze *Journal des Débats*, wywołałoby naprężenie stosunków pomiędzy Rosyą a Włochami.

Paryż, 29 sierpnia. *Temps* donosi, że niedawno zmobilizowana eskadra francuska powraca już do Tulonu, gdzie zostanie rozbrojoną.

Paryż, 29 sierpnia. Według doniesienia dziennika bulanżystowskiego *La Cocarde*, gen. Boulanger odjechał onegdaj do Szwecyi.

Paryż, 29 sierpnia. Wczoraj wykonano zamach na życie jednego ze sekretarzy tutejszej ambasady niemieckiej. Niejaki Garnier przybywszy do ambasady, oznajmił, że chce mówić ze sekretarzem. Gdy sekretarz Tournouer(?) wyszedł do niego, Garnier dał ognia z pistoletu, chybił jednak celu. Garnier, którego natychmiast uwięziono, jest już w podeszłym wieku i cierpi na pomięszanie zmysłów. Utrzymuje on, że wskutek ostatniej wojny z Niemcami popadł w nędzę.

Rzym, 29 sierpnia. *Tribuna* donosi, że eskadra włoska odpłynęła onegdaj z Agosty na wody lewantyńskie; w końcu września powraca do Włoch.

Sofia, 29 sierpnia. Aresztowano tu Christo Sawow'a, herszta rozbójników, którzy porwali Landlera i Bindera.

Wiedeń, 29 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1 minut 30 po południu). Węgierska renta złota 101 65, papierowa 91·45. — Akcye kolei Karola Ludwika 212. — Rubel 123 00.

Pszenica na jesień 8·38.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 sierpnia 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	81	05
Zjednoczony dług w srebrze	82	50
Austryacka renta złota	111	60
5% austryacka renta (marcowa)	97	62
Akcye banku austro-węgierskiego	872	—
Akcye kredytowe	312	90
Londyn	123	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	76
Dukaty austryackie	5	86
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	10

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego**, — ważny od 1 czerwca 1888.

Odchodzą z Krakowa:
Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 — kuryerski godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: mięszany godz. 6 m. 19 — kuryerski godz. 8 m. 3 — osobowy godz. 10 m. 50.
Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 22.
Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 m. 42.
Do Wieliczki: mięszany godz. 11 m. 19.
Do Warszawy: osobowy godz. 5 m. 59 i godz. 9 m. 42.

Po południu.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 m. 22. — kuryerski godz. 9. m. 59.
Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 m. 52.
Do Bonarki: mięszany godz. 7 m. 17.
Do Lwowa: osobowy godz 10 m. 47.

Przychodzą do Krakowa:
Rano.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 min. 24.
Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 34.
Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 min. 27.
Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47. — osobowy godz. 10 min. 8
Z Warszawy: kuryerski godz. 7 m. 47.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowe godz. 2 m. 36 i godz. 6 m. 4 — kuryerski godz. 9 m. 42.
Z Bonarki: mięszany godz. 4 m. 24.
Z Lundenburga i z Warszawy: osobowy godz. 5 m. 22
Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39.
Z Wiednia: kuryerski godz. 9 m. 10 — osobowy godz. 10 m. 4

Kraków, dnia 29/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	121 50	122 50
Marki niemieckie za 100 mar.	60 —	61 5?
20-to frankówka złota	9 72	9 82
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	10? —
$4^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 40	91 40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 25	104 25
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 30	93 30
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	100 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	91 50	93 —
$4^1/_2$% „ „ „ „ „	94 50	96 50
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 70	101 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 50	99 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96 50	9? —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87 —	89 —

Lwów, dnia 28/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
5% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 28/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	88 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	— —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	96 50
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	96 25

Wiedeń, dnia 28/8.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 55	81 75
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 50	82 70
4% „ „ złota „ „ „ 100	112 —	112 20
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 65	97 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 50	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 70	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	14? 5?
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 75	169 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 50	169 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 90	102 1?
5% „ papierowa „ „ 100	91 50	91 70
5% Obl. w. Ost. b. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 —	114 50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	129 25	129 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	129 —	129 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 40	125 80

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	103 20	104 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	108 —	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 75	105 40
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 90	105 60

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Douau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
„ Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	24 90	35 10
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	19 90	20 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 50	93 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 50	102
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 50	99 50
$4^1/_2$% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 25	103 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ „ 100	94 30	?5 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	101 60
$4^1/_2$% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 60	10?
4% „ „ „ „ „ 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 20	100 80
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 6?
$4^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 25	101 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 —	81 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 75	90 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	98 20	99 90
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146 75	147 50
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	99 70	10? —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 —	99 70

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 75	8 90
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	183 —	183 50
Klary „ 40 „ m. k.	58 50	58 75
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 —	120
Krakowskie „ 20 „ w. a.	22 10	22 40
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 50	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 50	18 85
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 10	12 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 —	21 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 25	34 75
$4^1/_2$% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140 75	141 75
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	109 25	110 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	97 —	97 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	312 80	313 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306	306 50
30·—	Laenderbank „ 200 „	234 25	234 75
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	871 —	873 —
12·—	Unionbank „ 100 „	213 50	214 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	183 —	183 50
117·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2475	?80 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	211 50	21? —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	224 50	225 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	143 —	143 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 25	192 75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	180 50	181 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	255 50	256
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	111 75	112 25
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	404 —	406 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 87	5 89
20-to Frankówki „ „	9 78	9 79
20-to Markówki „ „	12 04	12 06
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 11	10 13
Funty szterling „ „	12 31	12 36
Banknoty włoskie „ „	48 30	48 40
Ruble papierowe za 100 sztuk	122 —	122 50

Podziękowanie.

Stłumienie pożaru w moim dworze w nocy z dnia 24 na 25 b. m. zawdzięczam prawie wyłącznie straży pożarnej w Pleszowie, która bezzwłocznie przybyła na miejsce i pod energicznem kierownictwem Wielmożnych **Zygmunta** i **Maksymiliana Atteslänederów** ochroniła resztę moich budynków gospodarskich od zupełnego zniszczenia.

Nie mogąc w inny sposób uiścić się z zaciągniętego długu wdzięczności za ten czyn szlachetnej pomocy obywatelskiej, składam niniejszem publiczne a serdeczne podziękowanie tak Wielmożnym **Atteslänederom** samym, jak niemniej całemu **oddziałowi straży** zostającej pod ich kierownictwem.

Prusy 27 sierpnia 1888 r.

1447 1 *August John.*

Leon Frommer w Krakowie

ul. Szewska, 7,

otrzymał na skład

Tertil, c. k. nadkomisarz skarbowy,

Nowa ustawa gorzelniana

wydanie drugie uzupełnione.

Cena 80 cent., z przesyłką 95 centów. 1417 1 3

Zawiadamia się P. T. Rodziców i Opiekunów, że

Szkoła sześcioklasowa żeńska

św. Tomasza

jak dawniej 1 września otwartą zostaje, gdzie wpisy już od 27 sierpnia rozpoczęto. 1451 1 3

Księgarnia ant. i skład nut muzycznych

Leona Frommera w Krakowie

ul. Szewska, 7,

zaopatrzona została **we wszystkie**

książki szkolne

po większej części już oprawione. 1418 1 3

Florentyna Szklarska

przyjmuje **uczniów**, uczęszczających do szkół średnich.

Ulica św. Jana, L. 13, drugie piętro. 1449 1 3

A. Dzierżanowski

b. nauczyciel gimnazyalny,

zaprzysięgły tłumacz sądowy, nauczyciel języka francuskiego, mieszka obecnie 1445 1 3 **przy ulicy Smoleńskiej, L. 21.**

Nieodwołalnie jeszcze tylko 7 dni!

Wielki anglo-amerykański

CYRK BORNA

Plac Dietla.

Codziennie

Wielkie Galowe Przedstawienia.

Występ pierwszorzędnych sił artystycznych. 1456 1 2

Początek o godz. 8 wieczór.

Z wysokim szacunkiem

A. Boczoń, agent cyrku. *L. Born*, właściciel i dyrektor.

Ważne dla Rodziców.

Kilku uczniów, uczęszczających do szkół, znajdą wygodne pomieszczenie z wiktem i obsługą, oraz troskliwą opiekę za miernem wynagrodzeniem.

Wiadomość: **Plac Szczepański, L. 9, II piętro.**

Uczniowie gimnazyalni

mogą mieć **mieszkanie wraz z całem utrzymaniem** przy rodzinie obywatelskiej ze wsi, zamieszkałej w Krakowie.

Bliższa wiadomość w domu przy **ulicy Wielopole, Nr. 16, na parterze**, w mieszkaniu państwa **S.**, które stróż wskaże. 1409 3 6

Jak w latach ubiegłych, tak i bieżącego roku szkolnego przyjmuję pod swoją opiekę

panienki

uczęszczające do szkół publicznych. Lekcye języków, muzyki i korepetycya w miejscu. *St. Orzechowska*, nauczycielka przy szkole miejskiej w Krakowie.

Ul. Szpitalna, 9, I piętro. 1396 3 3

ZYTO POLSKIE

odszczególnione na Wystawie Przemyskiej, jakoteż na Wystawie krajowej w Krakowie medalem srebrnym, wysyła do obsiewu po **10 złr. za 100 kilo** z workiem i odstawą do kolei

1402 3 3 ***Konstanty Kłosiński*, Bączal Górna** poczta Jasło.

Rządca

ekonomiczny, z 16 letnią praktyką, ostatnia posada 5 lat, dobry weterynarz, szuka posady od św. Michała b. r. na skromnych warunkach.

Zgłoszenia w **Biurze komisowo-informacyjnem Władysława Jaworskiego** w Krakowie, ulica Grodzka, L. 30. 1391 3 4

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

zaopatrzoną jest we wszystkie

książki szkolne.

Na składzie głównym posiada następujące podręczniki: 1452 1 2

Erard Ciechomski W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. 90 ct. Aprobowana przez Radę szkolną i Ministeryum oświaty do użytku szkolnego.
— Podręcznik dla konjugacyj francuskich, obejmujący przeszło 80 wzorów, oraz zbiór 2800 czasowników ze wskazaniem ich odmiany. 40 cnt.
Historya kraju rodzinnego dla klas niższych szkół średnich, przez L. D. L. 80 cnt.
Kremer Józef. Początki logiki. 1 złr. 60 cnt.
Lewicki Anatol. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych, wydanie 2gie. 1 złr. 50 cnt.
Molin Jan Dr. Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich, wyd. 3cie. 1 złr.
— Ćwiczenia niemieckie dla I i II klasy, wydanie 3cie. 1 złr.
Puszet St. ks. Etyka katolicka. 1 złr. 20 cent.
Ziemba Teofil Dr. Estetyka poezyi. 1 złr. 25 c
— Psychologia. 1 złr. 25 cnt.

Dwóch uczniów

szkół średnich znajdzie pomieszkanie z wiktem w domu pens. urzędnika przy **ul. św. Tomasza, 7, I p.** 1457 1 3

Dr. Emanuel Rosenblatt

powrócił 1458 1 3

i ordynuje jak dawniej.

Mało używany najlepszy

Seifertowski karambolowy

BILLARD

z kijami 1453 1 3

jest tanio do sprzedania.

Wiadomość w handlu p. **Stanisława Feintucha** w Krakowie, Rynek, L. 6.

Fabryka pieców kaflowych

K. Dudy w Bielsku

poszukuje

zdolnych stawiaczów dla Krakowa.

Zgłoszenia przyjmuje zastępca p. Ad. Hochstim, Floryańska, 38. 1455 1 2

Folwark 46 mórg

dobrej ziemi, z dużym ogrodem, obszernym domem, w pięknej okolicy, **1 mila od Krakowa**, ¼ mili od Wieliczki lub Bierzanowa, z inwentarzem i całemi zbiorami do sprzedania. 1448 1 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

S. A. Krzyżanowski

w Krakowie

księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

poleca 1404 2 4

książki szkolne

Mapy, Atlasy i Globusy.

MAGAZYN I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie 1427 2 11

otrzymał i poleca

w wielkim wyborze

materyały na suknie, okrycia i wierzchy do futer, materye jedwabne, aksamity, plusze na okrycia tak czarne jak i kolorowe, flanelki, chustki ciepłe, plaidy, perkale białe i barchany, oraz inne artykuły w zakres tego fachu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

Próbki na żądanie opłatnie.

W ośmioklasowym Zakładzie

naukowo-wychowawczym żeńskim M. Serwatowskiej

w Krakowie, ulica Wiślna, 8,

rozpocznie się

kurs nauk z dniem 6 września 1888 roku.

Zakład posiada na podstawie rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 15 czerwca 1887 roku, L. 7683, prawo wydawania świadectw, mających ważność w państwie austryackiem.

Zakład przyjmuje **panienki na mieszkanie**, oraz **uczennice dochodzące.** 1331 3 3

Jest do sprzedania

pod przystępnemi warunkami

parcela pod budowę

lub **na skład drzewa**, oparkaniona, ze studnią, składem murowanym, w obrębie miasta, obszaru 1 mórg.

Bliższa wiadomość przy **ulicy św. Marka, L. 31.** 1362 6 6

Osoba młoda

inteligentna, poszukuje umieszczenia za nauczycielkę do młodszych dzieci lub do towarzystwa.

Łaskawe zgłoszenia pod **Z. Z.** poste rest. **Radomyśl przy Dębicy.** 1436 2 3

Niemiecka wyższa szkoła dla panien

ośmioklasowy Zakład żeński

LUDMIŁY TSCHAPKOWEJ

w Krakowie, przy ulicy Kanoniczej, L. 9,

rozporządzeniem Jego Ekse. Ministra oświaty z daty Wiedeń dnia 13 września 1885 roku, L. 15.902, **otrzymał charakter publicznego Zakładu naukowego. — Świadectwa**, przez ten **Zakład wydane, mają wartość państwową**, — poleca się Szan. Rodzicom i Opiekunom dla wychowania i nauczania panienek.

Gruntowna nauka we wszystkich przedmiotach szkolnych, w językach: **polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, w muzyce i robotach ręcznych.** — Nauki w wyższych klasach udzielają profesorowie gimnazyalni.

Kurs nauk rozpoczyna się dnia 3 września.

Z powodu licznego uczęszczania Zakład jest w możności obniżyć opłatę szkolną. — Wpisy codziennie od godz. 10 rano do 5 popołudniu. 1443 2 3

August Raczyński

DOM BANKOWO-KOMISOWY

w Krakowie

Rynek główny, L. 42, linia A—B,

kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej, papiery państwowe, akcye, listy zastawne i hipoteczne, losy, monety, oraz inne walory; eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonując takowe spiesznie pod najkorzystniejszemi warunkami. Nadto pośredniczy we wszelkich transakcyach towarowych, w zakres przedsiębiorstwa komisowego wchodzących. 1384 5 10

Łaskawe zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Dr. Wł. A. Gluziński

docent chorób wewnętrznych Uniwer. Jagiell.

powrócił

i ordynuje jak dawniej.

1441 2 2 Ul. Szewska, 27.

Powróciłem i zamieszkałem przy **ul. Batorego, 26, w Krakowie.**

1442 2 6 *Czesław Czyński.*

Marya Dumaire

nauczycielka języka francuskiego i niemieckiego, życzy sobie przyjąć na **stół i mieszkanie kilku uczniów.**

Ulica Grodzka, L. 32. 1420 4 5

Wystawa wyrobów

zjednoczonych

STOLARZY KRAKOWSKICH

przy ulicy Wiślnej, Nr. 3,

(dom Wgo Dra Rettingera)

sprzedaje

gotowe meble do pokoi

sypialnych, jadalnych, salonów, budoarów,

oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty

stolarskie

jakoto: roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, dostarczanie i układanie posadzek, oraz na 1410 2 6

roboty tapicerskie

wszelkiego rodzaju, tj. prześcielanie starych mebli, materacy i tapetowanie pokoi

po cenach nader przystępnych,

z poręczeniem za robotę na rok jeden.

Ból głowy pochodzenia nerwowego lub reumatycznego lub migrena ustępuje natychmiast po zlaniu głowy **„wodą Raspail"**, znanej i wypróbowanej od lat wielu apteki Blumenfelda we Lwowie. Cena 50 ct.

W Zakładzie wychowawczo-naukowym

Wincenty Falskiej i Z. Maciejowskiej

w Krakowie

przy ulicy Siennej, L. 7, II piętro,

kurs nauk rozpocznie się **d. 10 września.**

Wpisy codziennie od godz. 11—4. 1383 3 3

Kto z Szanownych Rodziców

chce kształcić **swe córki w Krakowie**, może znaleść wyborne **prywatne umieszczenie w domu obywatelskim**, gdzie za umiarkowaną cenę będą miały wszelkie wygody i rodzicielską opiekę 1? 9 9

Bliższe porozumienie listownie.

Adresować na ręce portyera **Józefa Filipka, Kraków, ul. Garbarska, Nr. 1.**

Rodzina izraelicka

życzy sobie mieć **kilku panów studentów na wikt i stancyę.** Na żądanie fortepian do dyspozycyi.

Bliższa wiadomość **w Biurze E. Silbersteina, Plac Maryacki, Nr. 9.** 1445 2 3

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego

w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami**, oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 919 64 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.

Rzepa

pastewna ścierniańka (Stoppelrübensaamen) nasienie świeże i pewne **1 litr 1 złr.** w. a.

poleca 1057 10

J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) ⁴/₄ i ⁴/₅ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹/₈ i ⁵/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** ⁹/₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹²/₄ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

1123 14 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosz orysy tychże udziela się bezpłatnie.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY A. SZUBERTA

w Krakowie, ul. Krupnicza, Nr. 7,

i w Szczawnicy, w dworcu gościnnym,

odznaczony kilkoma medalami z wystaw europejskich,

fotografuje podług najnowszych wynalazków z nadzwyczajną szybkością, obecnie w pierwszorzędnych zakładach Europy zaprowadzonych. — Reprodukcye z obrazów mistrza Jana Matejki: „**Kościuszko**", jak również w r. 1888 zdejmowane najnowsze **widoki Tatr**, do nabycia w Towarzystwie Tatrzańskiem, oraz w Zakładzie w Krakowie. 1350 4 8

Są do wynajęcia

mieszkania

świeżo odnowione, suche i wygodne

w domu 1375 2 3

Walerego Rzewuskiego

przy plantach, naprzeciw resursy, gdzie zakład fotograficzny.

Z powodu

kończącej się wkrótce wysprzedaży

Pierwszy krakowski

Skład Płócien Krajowych M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie

hotel Saski, ul. Sławkowska,

poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku.

Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa i t. p. 1437 2 0

Wyroby ludowe z Rusi.

Panienki

uczęszczające do szkół, znajdą pod korzystnemi warunkami wygodne pomieszczenie przy **ulicy Zwierzynieckiej, L. 4, u Bronisławy Janowskiej.** 1412 3 4

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ

Kraków, Krzysztofory, 1414 5 10

(Rynek, róg ul. Szczepańskiej)



sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty.

Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej Filię fortepianów fabryki lipskiej „**Julius Blüthner**". **Ceny fabryczne.**

SYRUP wapniowo-żelazowy

aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Syrup ten, łatwo asymulujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w szkrofułach. Po chorobach wycieńczających syrup ten również przynosi zbawienne skutki.

Cena 1 złr. 20 ct.

Główny skład w aptece p. „złotym słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Na żądanie wysyła apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie dokładny opis tego znakomitego środka, oraz wykaz świadectw o skuteczności tegoż. 105 22 0

W Krakowie w aptece L. Rosnera.

Prom

nowy, na dwa wozy parokonne, jest **do sprzedania** na Dunajcu **w Zarządzie dóbr Piaski** poczta **Czchów.** 1429 2 3

Zawiadamiam Szanownych Rodziców, że mieszkam teraz przy **ulicy Łobzowskiej, Nr. 10,** tuż za kościołem OO. Zmartwychwstańców, i że przyjmę **trzech uczniów** do klas niższych szkół średnich w Krakowie uczęszczających, **na wikt i mieszkanie, zapewniając im rodzicielską opiekę.** 1415 3 3

Paweł Wandasiewicz, nauczyciel c. k. Seminaryum męskiego.

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.

L. Ringler, Wiedeń,

I., Liebiggasse, 4, 596 19 37

hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.

Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

Przyjmuję, jak dawniej,

uczni na stancyę

na żądanie: **wikt i korepetycye** na miejscu. 1428 2 4

M. Rozwadowska.

Ulica Krupnicza, Nr. 26, parter.

MARYAN RUDNICKI

nauczyciel śpiewu i muzyki,

mieszka obecnie przy **ulicy Długiej** (róg Pędzichów), L. 31, II piętro. 1422 3 5

Dobra na sprzedaż

składające się z **3 folwarków**, razem albo każdy osobno, także z zamianą na realność miejską.

Objaśnień można zasięgnąć u **Edwarda Wiśniewskiego** na kolei **w Oświęcimie.** 1355 2 3

Uczniów

utrzymująca przeszło lat 20, przyjmuje i na ten rok uczęszczających do szkół publicznych — dozór męski, fortepian i języki na żądanie opieka sumienna.

Feliksa Wojciechowska.

Ul. Szpitalna, 18, II piętro. 1438 2 3

Mieszkanie.

6, 7 lub 9 pokoi, z dużą werandą, 2 przedpokoje itp. na parterze lub I piętrze. 2 pokoje z przedpokojem na I i II piętrze. Stajnia i wozownia **do wynajęcia zaraz lub od 1 października** przy ulicy Karmelickiej, Nr. 38. 1430 2 5

Legawca

tresowanego ma do sprzedania *Wacław Opatrny*,

1433 2 3 c. k. leśniczy w Niepołomicach.

Właściciel domu w Bochni

L. 544, tuż koło gimnazyum, przyjmuje

uczniów na stancyę z wiktem i obsługą

za pomierną cenę, ręcząc za prawdziwie rodzicielską opiekę. 1423 3 3

Gębke, urzędnik. Bochnia, ul. Biała.

Realność

pod L. 15, w Nowej Wsi Narodowej (w pobliżu rogatki), składająca się z domu frontowego i 3 oficyn, wraz z gruntem jest **do sprzedania.**

Wiadomość na miejscu. 1421 2 3

Na sezon wiosenny i letni.

Fabryka ubiorów

męskich i dziecinnych Heilmanna Kohna i Synów

z Wiednia

zaopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubranie i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków", jako też szlafroków wielki wybór. Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.

Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1, w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).

O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie**, fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 190 34 0

Rury steingutowe

zagraniczne i wyrobu krajowego do kanałów, wychodków i t. p.,

cegły i płyty szamotowe dla piekarń,

patentowany Cement Portlandzki z Witkowic,

posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe i terrazzo **papę dachową, farby do fasad** Kronsteinera, **piece** kaflowe i żelazne retortowe, **wazony i ornamenta** architektoniczne z terrakoty, **umywalnie, płyty, stoły** i **kominki** marmurowe, **kolumny** i **figury** gipsowe lub steingutowe, salonowe i kościelne.

Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące. 1104 26 30

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

Adolf Hochstim

majster kamieniarski.

Skład materyałów budowlanych, Kraków, ul. Floryańska, 38.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.